

Ks. STANISŁAW CHŁAD

SENS ANIELSKIEGO „PATRZENIA”

Już w ST istnieją teksty, które istotom duchowym przypisują czynność „patrzenia”. Zgodnie z nimi aniołowie mają wgląd w dzieło stwarzania (Job 38, 7; Ps 29 (28), 1), a nawet w sprawy łączące ludzi z ich Wybawicielem (chodzi konkretnie o szatana, wg Księgi Joba jednego z dworu Jahwe, który pilnie przygląda się ludziom, a w tym także Jobowi). Znacznie więcej informacji na ten temat odnajdujemy w NT. Przy tym wszystkie teksty mówiące o „patrzeniu” aniołów występują w kontekstach eklezjologicznych i soteriologicznych. Przedmiotem zainteresowania istot duchowych są sprawy dziejące się w Kościele, związane z realizowaniem Bożego planu zbawienia, a same te duchy traktują oglądany Kościół jako rozgrywające się widowisko. Ponadto daje się zaobserwować moment ich osobistego zainteresowania tym widowiskiem. Tak więc aniołowie pragną wejrzeć w łaski dane przez Boga chrześcijanom (1 P 1, 12d). Wcześniej już, jak się zdaje, przyszli zobaczyć narodziny Zbawiciela, Mesjasza i Pana w jednej osobie, a widząc co się dzieje śpiewali hymn uwielbienia (Łk 2, 13 n). Przedpawłowy zapewne hymn wyraża przekonanie młodego Kościoła, że aniołowie oglądają wywyższonego Chrystusa (1 Tm 3, 16). Wg Ef 3, 10 Zwierchności i Władze poznają poprzez Kościół mądrość Boga. Sugestywnie skonstruowana sceneria ukazuje aniołów jako współtworzących widownię apostołskiego widowiska (1 Kor 4, 9 b). A wreszcie, aniołowie są przedstawieni jako uczestniczący w zebraniach liturgicznych Kościoła, i to znowu z domyślnym spoglądaniem na ich uczestników (1 Kor 11, 10)¹.

¹ Niniejszy art. jest częścią pracy doktorskiej pisanej pod kier. o. prof. dra hab.

Ponieważ hagiografowie przypisują tym transcendentnym istotom czynność patrzenia na zasadzie analogii z ludzkim patrzeniem (widzeniem), więc wydaje się, że zasada analogii może być drogą do poznania sensu tej przypisywanej aniołom czynności. A chociaż ryzykowną sprawą jest mówić o czynnościach istot spoza świata materialnego posługując się pojęciami odzwierciedlającymi porządek tego świata, to wydaje się jednak, że przy zachowaniu odpowiedniej ostrożności można, a nawet trzeba to czynić. W opisywanym tutaj przypadku chodzi o wysnucie pewnych konkretnych wniosków na temat „patrzenia” aniołów biorąc za podstawę wnioskowania analogię z tymi treściami teologicznymi, jakie są związane z patrzeniem ludzi.

Punktem wyjścia proponowanego tłumaczenia jest fakt, że czasownik „widzieć”, jego pochodne i równoważniki są w Piśmie św. nośnikami określonych treści teologicznych. Ponieważ najwyraźniej występuje to zjawisko w Ewangelii wg św. Jana, więc od tej księgi zostanie rozpoczęte tłumaczenie sensu anielskiego patrzenia.

I. „WIDZIEĆ” W EWANGELII ŚW. JANA

1. STAROTESTAMENTALNE POCZĄTKI

Ponieważ już u zarania ludzkości została zerwana ścisła łączność z Bogiem (Rdz 3), więc największym pragnieniem człowieka ST było oglądanie Boga „na własne oczy” (Iz 52, 8). Upragnione „widzenie” Boga dochodziło do skutku dwójako: poprzez przeżywanie słowa Bożego przez proroków oraz przez odczucie żywej obecności Boga przy sprawowaniu kultu. Były to dwa rodzaje doświadczeń religijnych Izraelitów związane z poznawaniem Boga².

Ponieważ Bóg jest „Bogiem ukrytym” (Iz 45, 15), więc pragnienie oglądania Go mogło być zaspokojone tylko częściowo. Boga można zobaczyć jedynie oczyma wiary. W tym celu należy słuchać Jego słów, a przedtem oglądać Jego dzieła, które pozwalają wyobrazić sobie Jego potęgę (Iz 40, 25 n) i niejako widzieć ich Stwórcę (Job 38-41). Jeszcze wyraźniej pozwalał się Bóg widzieć w swoich czynach zdziałanych w historii Izraela³.

A. Jankowskiego w r. 1980 na temat „Kościoł widowiskiem aniołów (na podst. pism NT)”. Maszynopis w archiwum PAT w Krakowie. Tam zob. uzasadnienia przytoczonych wyżej wniosków.

² Por. P.v. Imschoot, *Théologie de l'AT* 2, Tournai 1956, 108-110, 166-174; G.v. Rad, *Theologie des AT*, Berlin 1969²: t. 1, 374; t. 2, 89-107, 256; X. Léon-Dufour, *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań—Warszawa 1973, 1035.

³ Por. Wj 14, 13, 31; 16, 7; Joz 24, 17; Pwt 10, 21; Jdt 14, 10; Ps 40 (39), 4; 46 (45), 9 nn; Iz 41, 20; 42, 18; 43, 10; por. X. Léon-Dufour, *Słownik...*, dz. cyt., 1035 n.

Reasumując: poznanie Boga dochodzi do skutku na drodze wiary umacnianej słuchaniem słowa Bożego i oglądaniem dzieł Bożych: dzieła stworzenia i cudów historii zbawienia.

2. WPROWADZENIE OGÓLNE

Przedstawiona w wielkim skrócie teologia poznania Boga w ST została przejęta i rozwinięta przez NT, co dokonało się głównie w związku z osobą Jezusa, ponieważ Bóg stał się widzialny najdoskonalej właśnie w Nim. Jezus czynił znaki i sam był słyszalnym i widzialnym znakiem Boga, mającym budzić wiarę.

Połączenie widzenia z wiarą jako darem Bożym daje się najwyraźniej zauważyć w czwartej Ewangelii, gdzie życie Jezusa jest przedstawione jako przedmiot widzenia i wiary słuchaczy⁴. Świadczy o tym już sama liczba słów wyrażających ideę widzenia⁵. Ponadto wart uwagi jest fakt, że większą liczbę słów „widzieć” zbiera Jan w pewnych częściach Ewangelii. W historycznej introdukcji do prologu (1, 19-51) aż 15 razy, przy uleczeniu ślepego od urodzenia (9, 1-41) 16 razy, przy wydarzeniu paschalnym (20, 1-31) 13 razy, również 13 razy w mowie eucharystycznej (rozdz. 6). Słowem „widzieć” kończy się kilka ważniejszych perykop⁶.

Związek widzenia z wiarą jest u Jana dwukierunkowy. Czasem widzenie następuje po wierze: „...jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą” (11, 40). Kiedy indziej wiara wynika z widzenia znaków. One zapoczątkowują wiarę: „Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego” (11, 45)⁷.

3. TRZY SZCZEBLE DYNAMIKI WIARY⁸

Oprócz wyżej opisanych zachodzi zjawisko synonimicznego stosowania widzenia i wiary, gdy jedno zakłada drugie (por. J 6, 40; 12, 44 n; 14, 8 n). Można przy tym wyodrębnić trzy szczeble związku wiary z poszczególnymi władzami duszy.

⁴ Por. O. Cullmann, *Les Sacrements dans l'Evangile johannique*, Paris 1951, 10.

⁵ Należą do nich: βλέπω, theomai, theōreō, horaō. Częstość ich występowania: Mt — 97 razy, Mk — 73, Łk — 106, J — 114. Na uwagę zasługuje perfectum horaō: heōraka; w całym NT 35 razy, z tego w J 20 razy. Por. C. Traets, *Voir Jésus et le Père en lui selon l'Evangile de saint Jean*, Roma 1967.

⁶ Np. 1, 18; 1, 51; 9, 41; 19, 37; 20, 18; 20, 29; por. E. Michoń, *Logion J 1*, 51. *Studia Warmińskie* 10 (1973), 156.

⁷ Por. Tamże, 156 n.

⁸ Por. R. Schnackenburg, *Christliche Existenz nach dem NT 1*, München 1967,

A. ZWIĄZEK WIARY ZE SŁUCHEM

Związek ten występuje w wielu tekstach, np. opis epifanii Jezusa wobec nowo nawróconych Samarytan kończy się ich refleksją: „...na własne... uszy słyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata” (4, 42).

Całe zbawcze, życiodajne działanie daru wiary pochodzącego z inicjatywy Boga Ojca, a docierającego poprzez Słowo — Syna, jest zawarte w 5, 24: „Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne...”.

Najpierw trzeba usłyszeć głos Ojca (6, 45; 18, 37). Sprawdzianem przynależności do owiec Dobrego Pasterza jest umiejętność słuchania Syna Bożego (10, 26). Objawem złej woli, inspirowanej przez szatana, jest oporna postawa wobec głosu nauczającego Jezusa. Jest to znak nie należenia do Boga (8, 43.45.47; 10, 26). Za niezachowanie usłyszanych słów Jezusa czeka wyrok (12, 48).

B. ZWIĄZEK WIARY ZE WZROKIEM

Jest to drugi szczebel żywej wiary. Wiara zawiera wg św. Jana pewne widzenie Bożych rzeczywistości. Jest to następstwem koncepcji objawienia. Słowo po to stało się ciałem, by można było „ogłądać Jego chwałę” (1, 14). Chodzi tu o zdolność wewnętrznego widzenia poza „znakiem” zewnętrznej działalności Jezusa czegoś więcej, tego, czym jest chwała, tzn. boska misja Jezusa.

Jeżeli ktoś zatrzymuje się na samym znaku, to nie może dojść do wiary (por. 6, 36; 9, 39-41). Źródłem zaślepienia była dla faryzeuszów ich samowystarczalność i domaganie się znaków odpowiadających ich wymaganiom. Natomiast zawierzenie Jezusowi otwiera wzrok i pozwala ujrzeć Jego „chwale” (por. 11, 40). Jest to swojego rodzaju przedzieranie się ku „chwale”, długi i powolny proces (por. 14, 8-10). Za każdym razem zawierzenie Jezusowi powoduje, że człowiek dostrzega coś więcej niż widzi oczyma, za czym idą odpowiednie wyznania (por. 20, 28).

Jan wielokrotnie przedstawia ten proces stopniowego odsłaniania się Jezusa, z nieodzownym „widzeniem”. Tak jest już w prologu (1, 14). Ten schemat widać wyraźnie w całym pierwszym rozdziale: Jan Chrzciciel wskazuje na „Baranka Bożego”, co słyszą dwaj uczniowie i idą zobaczyć, gdzie mieszka Jezus. Za pośrednictwem Filipa („Chodź i zo-

61 - 83; K. Lammers, Hören, Sehen und Glauben im NT, Stuttgart 1967², 49 - 59; A. Jankowski, Dynamika wiary według czwartej Ewangelii, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 8 (1975), 25 - 41.

bacz”) poznaje Jezusa Natanael, który widząc Jezusa składa swoje wyznanie wiary. W odpowiedzi słyszy, że wraz z innymi uczniami zobaczy jeszcze więcej (1, 50 n).

Podobnie ma się rzecz w scenie z Samarytanką (Jezus ukazuje się jej kolejno jako: Żyd, większy od patriarchy Jakuba, prorok, Mesjasz, a wreszcie wszystkim jako Zbawiciel świata; J 4, 5-42), czy z uzdrowieniem niewidomego [J 9: prorok (w. 17), czciciel Boga, pełniący Jego wolę (w. 31), Syn Człowieczy (w. 35-38⁹)].

Następstwo aktu wiary i widzenia ujął w paralelnych zdaniach sam Jezus: „Ten, kto wierzy we Mnie, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (12, 44 n).

C. POZNANIE

Ukoronowaniem słyszenia i widzenia, dwóch szczebli wzmagającej się wiary, jest poznanie prawd wiary przy pomocy Ducha Świętego, który „przypomina” wierzącym słowa Jezusa¹⁰.

Poznanie łączy się ściśle z widzeniem: „A teraz już Go (= Ojca) znacie i zobaczyliście” (14, 7). Wzajemne powiązanie widzenia, wiary i poznania występuje w związku z faktem pustego grobu: „Wtedy wszedł do wnętrza także ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych” (20, 8 n). Również tutaj poza dane zmysłu wzroku sięga widzenie przez wiarę, a jest ono głębszym rozumieniem spraw dotąd ze sobą nie kojarzonych we właściwy sposób.

Należy przy tym mocno podkreślić, że całkowita inicjatywa w tym procesie objawiania, wierzenia i poznania przez wiarę należy do Boga, jako inicjatora dzieła zbawienia. Człowiek pod wpływem łaski przyjmuje to wyjście Boga do ludzi lub je odrzuca.

II. TEKST SZCZEGÓLNIIE UŻYTECZNY: J 1, 51

Tekst J 1, 51 wydaje się szczególnie użyteczny dla wyjaśnienia problemu sformułowanego w tytule artykułu z kilku powodów: ze względu na kontekst, wzmiankę o aniołach, czas przyszły „zobaczysz”, „ujrzycie” i treść tego, co Jezus określił ogólnie jako „coś więcej”.

⁹ Por. Tamże, 27 n.

¹⁰ Por. Tamże, 29 - 32.

1. KONTEKST

A. KONTEKST DALSZY

J 1, 51 wchodzi w skład pierwszej, wielkiej części Ewangelii, tzw. księgi znaków, obejmującej całą publiczną działalność Jezusa (1, 19 — 12, 50)¹¹.

M. E. Boismard¹² zauważył, że pierwsza sekcja tej części (1, 19 — 2, 11), która wchodzi w skład większej całości, przedstawiającej objawienie się Słowa światu (1, 19 — 4, 54)¹³, dzieli się na siedem mniejszych jednostek, mogących odpowiadać siedmiu dniom stworzenia¹⁴. I dzień: świadectwo Jana Chrzciciela przed Żydami (1, 19-28), II dzień: świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie Baranku Bożym (1, 29-34), III dzień: powołanie Andrzeja i jego towarzysza (1, 35-39), IV dzień: powołanie Szymona Piotra (1, 40-42), V dzień: powołanie Filipa (1, 43-46), VI dzień: powołanie Natanaela (1, 47-51), VII dzień: gody i cud w Kanie (2, 1-11).

Daje się przy tym zauważyć proces stopniowego odsłaniania się Jezusa, połączony z „widzeniem”, a w dniach 3-5 ze schematem „wznieść” i „pójść” (za Jezusem). Nadto nieprzypadkowe jest podobieństwo między dniem drugim i szóstym¹⁵. Oba opisy mają cechy wizji niebieskiej. W obu wypadkach podkreślona jest wiara w mesjańską misję Jezusa, połączona z widzeniem. Tę wiarę afirmuje zarówno Jan Chrzciciel, jak i Natanael. Obydwaj czynią to w formie wyznań wiary, które są odpowiednikami teologicznymi. W zdarzeniu z Chrzcicielem chodzi o ukrytą wzmiankę o chrzcie Jezusa, co łączy się z 1, 51 przez podobieństwo teofanii otwartych niebios, jaka miała miejsce z okazji chrztu¹⁶.

B. KONTEKST BLIŻSZY: SPOTKANIE NATANAELA Z JEZUSEM (1,47-51)

Filip zapewnił Natanaela: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy — Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu” (1, 45). Na ironicznie wyrażoną wątpliwość Natanaela prowadzi go Filip do Jezusa. Jezus wypowiada wtedy zdanie: „Patrz, oto prawdziwy Izraelita, w któ-

¹¹ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań—Warszawa 1975, 70. H. van den Bussche (Jean, Bruges 1967, 53 - 59) przeprowadza inny podział. Księgą znaków nazywa rozdziały 1 - 4, co jednak nie zmienia sytuacji 1, 51.

¹² Por. Du baptême à Cana, Paris 1956, 14 - 24.

¹³ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia...*, dz. cyt., 126. Jest to pierwszy etap działalności Jezusa.

¹⁴ Taki podział sam się narzuca ze względu na częste występowanie słowa „nawajutrz” (zob. J 1, 29.35.43; por. 2, 1).

¹⁵ Por. M. E. Boismard, *Du baptême...*, dz. cyt., 17 n.

¹⁶ Por. E. Michoń, *Logion...*, art. cyt., 150.

rym nie ma podstępu" (1, 47), co oznacza: „Oto człowiek prawdziwie godny nazywać się Izraelitą”¹⁷. Człowiek zaś godny nazwy prawdziwego Izraelity to taki, który poznał i wyznał Jahwe jako prawdziwego Boga i został Mu wierny¹⁸. W Natanaelu „nie ma podstępu” i kłamstwa w sensie religijnej wierności Bogu. Kłamstwo i podstęp były bowiem uważane przez proroków za niewierność religijną wobec Jahwe¹⁹. Natomiast ten ma ducha przygotowanego i otwartego, aby zobaczyć, poznać i przyjąć Boga²⁰.

Kolejna wypowiedź Jezusa, w której dał poznać Natanaelowi, że zna ukryte wydarzenia jego życia, wywołuje wyznanie wiary Natanaela wyrażone tytułami mesjańskimi, pochodzącymi z Ps 2²¹. Z dalszego ciągu rozmowy dowiadujemy się, że prerogatywy Jezusa jako Mesjasza nie kończą się na wszechwiedzy, a Natanael zobaczy „jeszcze więcej niż to”. Tu już Jezus kieruje swą wypowiedź do większej liczby osób: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (1, 51)²².

2. TREŚĆ J 1, 51

A. WPROWADZENIE

Modlitewna formuła „amen”²³ usprawiedliwia przejście z liczby pojedynczej w mnogą (kontekst mówi zresztą o większej liczbie osób). W NT „amen” jest najczęściej zwrotem liturgicznym²⁴. Znamienne jest, że tylko Jezus używa podwójnego „amen” jako wstępnej formuły uroczystych zapewnień i pouczeń²⁵, co dodatkowo świadczy za autentycznością słów J 1, 51. To po raz pierwszy użyte w Ewangelii Jana „amen”, świadczy o doniosłej treści, jaka ma być przekazana słuchaczom²⁶. Ten sam aspekt podkreśla użycie liczby mnogiej stosowane przez Jezusa przy

¹⁷ Por. W. Gutbrod, *Israël...*, ThWNT 3, 360.

¹⁸ Por. Iz 44, 5 nn; Ps 22 (21), 24; 32 (31), 2; zob. M. de Goedt, *Un schème de révélation dans la quatrième Evangile*, NTS 8 (1962), 145.

¹⁹ Por. Iz 53, 9; Jr 9, 5; Oz 12, 1; So 3, 12; por. R. Schnackenburg, *Das Johannevangelium 1*, Freiburg 1965, 315.

²⁰ W ST ideę wierności Bogu i Jego Prawu wyrażano słowami „widzieć Boga” lub „znać Boga”, co oznaczało łączność z Bogiem. Por. Jr 31, 33 n; J 1, 1-4. Por. M. E. Boismard, *La connaissance de Dieu dans l'Alliance Nouvelle d'après la première lettre de saint Jean*, RB 56 (1949), 365.

²¹ Por. Pwt 18, 19 n; 2 Sm 7, 14; por. R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium 1*, dz. cyt., 317.

²² Por. E. Michoń, *Logion...*, art. cyt., 152.

²³ Por. H. van den Bussche, *Jean*, dz. cyt., 128.

²⁴ Por. Rz 1, 25; 9, 5; 11, 36; 1 Tm 1, 17; Hbr 13, 21; 18, 4.

²⁵ Por. H. Schlier, *Amēn*, ThWNT 1, 339 - 342; A. Jankowski, *Amen*, PEB 1, 41.

²⁶ Por. E. Michoń, *Logion...*, art. cyt., 142.

szczególnie doniosłych wypowiedziach (pomimo uprzedniej liczby poj.), np. w rozmowie z Nikodemem (3, 11 n), czy Tomaszem (20, 29)²⁷.

„Zobaczysz” i „ujrzycie” (1, 50.51) są wyrażeniami analogicznymi. Treść tych zapowiedzi jest zgodna z analizowanym wcześniej pojęciem „widzenia” u św. Jana. Zgodnie z ogólną zasadą Jezus zapowiada, że patrząc na Niego uczniowie poznają przy pomocy wiary „jeszcze więcej”: „niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”.

Pierwszą nasuwającą się trudnością jest pytanie, kiedy i w jakiej formie nastąpiła realizacja zapowiedzi Jezusa. Odpowiedź będzie możliwa po przedstawieniu treści Jezusowej zapowiedzi.

B. „NIEBIOŚA OTWARTE”

Motyw otwarcia niebios znany był szeroko w ST, a najwyraźniej występuje w wizjach, np. Ez 1, 1 — 2, 15; Iz 63, 64. Wizja Ezechiela miała wpływ na apokaliptyczną literaturę żydowską (por. ApBaSyr 11, 5; 14, 1; 15, 1). W ST chodzi o działanie Boga na ziemi wobec ludu wybranego, a otwarcie nieba w apokaliptyce oznacza funkcję przekroczenia progu transcendencji i otwarcie niebieskiej, boskiej rzeczywistości²⁸.

Dokładną analizę „otwarcia nieba” w Ewangeliach, Dz i Ap przeprowadził E. Michon²⁹. Zgodnie z jej wynikami „otwarcie nieba” występuje w NT w najważniejszych wydarzeniach życia chrześcijańskiego. Występuje ono tam, gdzie zapoczątkowuje się coś nowego w historii zbawienia, od chrztu Jezusa w Jordanie aż po Paruzję.

Przy wizji teofanicznej po chrzcie Jezusa otwarcie nieba wprowadzało Go na arenę ówczesnego świata, a z Nim Dobrą Nowinę, którą zatwierdził Ojciec przez „otwarcie nieba”. Na wzór ST było ono powołaniem Jezusa do zbawczego, mesjańskiego dzieła.

Powołaniem wszystkich ludów było otwarcie nieba połączone z wizją Szczepana (Dz 7, 55). Podczas tej wizji Pan poprzez otwarte niebo zatwierdza i przyjmuje pierwszego męczennika, a odrzuca naród wybrany. Przekreśla stare Prawo, a wprowadza wszystkich wierzących do Kościoła Chrystusowego. Faktycznej inicjacji pogan i ich wejścia przez chrzest do Kościoła dokonał Piotr, zmuszony przez Boga wizją otwartych niebios (Dz 10, 9 n).

Otwarcie nieba w Ap potwierdza ideę inicjacji zawartą w NT. Zamknięcie nieba (Ap 11, 19) jest związane z karą wobec świata, który

²⁷ Por. Tamże, 139 n.

²⁸ Por. Tamże, 162 n.

²⁹ Por. Tamże, 164 - 191.

okazał się niewierny Bogu. Dlatego będzie zamknięty dopływ łaski Bożej. Natomiast idea otwartych niebios połączona z Chrystusem jako jeźdźcem oznacza inicjację sądu eschatologicznego nad całym światem³⁰.

Zgodnie z tym, co wyżej napisano, zapowiedź ujrzenia otwartych niebios oznacza w J 1, 51, że uczniowie poznają coś nowego i ważnego z historii zbawienia. Bliższego tłumaczenia zapowiedzi dostarcza dalszy ciąg logionu.

C. „ANIOŁOWIE BOŻY WSTĘPUJĄCY I ZSTĘPUJĄCY NA SYNA CZŁOWIECZEGO”

a. Angelologia św. Jana

Synoptycy łączą angelologię z odkupieńczym dziełem Jezusa Chrystusa, Jego ekonomią zbawienia, a zwłaszcza z Jego chwałą przy przyjściu na ten świat. Najczęściej występują aniołowie podczas Jego męki, śmierci, zmartwychwstania i przy chwalebnym przyjściu w czasach ostatecznych.

Natomiast św. Jan wyraźnie unika wzmianek o aniołach. Jest ich niewiele, a i te nie zawsze są pewne. Wzmianka o aniele poruszającym wodę w sadzawce Owczej (5, 4) jest prawdopodobnie głosem mającą wytłumaczyć uzdrawiające działanie wody³¹. W tekście 12, 29 Jan relacjonuje wątpliwą opinię Żydów o głosie, który poczytali za głos z nieba. Po prośbie Jezusa: „Ojcze, wsław Twoje imię” rozległ się głos z nieba, który jedni zinterpretowali jako grzmot (głos Boga), a inni jako głos anioła (zgodnie ze starotestamentowym wyobrażeniem o roli aniołów). Jezus nie potwierdził zdania ani jednych, ani drugich³².

Ostatnia wzmianka o aniołach dotyczy opisu pustego grobu (20, 12 n). Są oni zwiastunami życia jako pochodzący ze sfery nieba. Ich obecność w grobie świadczy, że wielkie dzieła Boże dokonały się właśnie w tym miejscu, a oni są widzialnym znakiem chwały Bożej w pustym grobie³³.

Ponieważ dane angelologii św. Jana są tak skąpe, zrozumienia 1, 51 trzeba szukać poza nią.

b. Jezus Chrystus antytypem wizji Jakuba

Miejscem, do którego bez wątpienia odwołał się Jezus a za Nim Jan, jest Rdz 28, 11-22. Co prawda, W. Michaelis na podstawie różnic obu tekstów

³⁰ Por. Tamże, 190 n.

³¹ Por. E. Michoń, Logion... 1, 51, Studia Warmińskie 11 (1974), 257 n (w następnych przypisach obie części tego art. będą rozróżniane cyframi 1 i 2).

³² Por. L. Stachowiak, Ewangelia..., dz. cyt., 291.

³³ Por. Tamże, 388 n; E. Michoń, Logion..., 2, art. cyt., 259 n.

odrzucał możliwość ich powiązania³⁴, ale istnieją zbyt poważne podobieństwa, by rzeczywiście mogło tak być. Pierwszym podobieństwem rzucającym się w oczy są aniołowie: w Rdz wstępujący i zstępujący po drabinie, a w J wstępujący i zstępujący na Syna Człowieczego.

Sullām (od sll — usypać, które widział Jakub każe się domyślać usypiska w postaci schodów lub mezopotamskich zikkuratów, przez które ówczesny człowiek chciał się wznieść do bóstwa i przez które bóstwo zbliżało się do człowieka. Na ich szczycie mieściło się mieszkanie bóstwa. Podobnie ma się sprawa w religii egipskiej. Drabina odgrywała tam wielką rolę przy pośmiertnej pielgrzymce duszy do nieba. Umieszczano w grobach drabiny przeznaczone dla ułatwienia duszy wyjścia z grobowca³⁵.

Jak wynika z Job 1, 7 i Za 1, 10 n aniołowie przekazywali na ziemię Boże rozkazy i sprawowali nad nią opiekę. Już sam obraz drabiny uświadomił Jakubowi, że wszedł w kontakt ze sprawami Bożymi i znalazł się w miejscu świętym³⁶. Poza tym, że świadomość obecności Boga przejęła Jakuba grozą (rzecz normalna w ST), to w opisie Rdz występuje jeszcze jedna ważna rzecz (już poza samą wizją). Jakub postawił kamień, na którym spał, jako stelę, „rozlał na jego wierzchu oliwę” i zapowiedział, że ten kamień będzie domem Bożym i bramą nieba, czyli miejscem kultu, łącznikiem nieba z ziemią³⁷.

O ile połączenie obu tekstów wydaje się bezsporne, to różnie można interpretować powiązania poszczególnych ich elementów³⁸. Wobec tego wydaje się słusznym ograniczyć w tych sprawach do danych pewnych. Najpierw trzeba stwierdzić, że podobieństwa obu tekstów wskazują, iż Jezus myślał o śnie Jakuba i jego wydzwiku teologicznym, kiedy mówił o aniołach. Chociaż nie wspomniał o drabinie, to mówi o tym, co ta drabina mogła oznaczać, a mianowicie o połączeniu nieba z ziemią, które jest wyrażone w zwrocie „niebiosa otwarte”³⁹.

Drugim wspólnym elementem obu tekstów (obok idei łączności nieba z ziemią) są aniołowie „wstępujący i zstępujący”. W NT ze słowem „wstępować” (anabainō) związane jest lokalne przemieszczanie się z ukierunkowaniem w górę⁴⁰. Ta formuła często jest związana z życiem kulto-

³⁴ Por. Joh. 1, 51; Gen 28,12 und das Menschensohn-Problem, ThL 85 (1960), 561 - 578.

³⁵ Por. S. Łach, Księga Rodzaju, Poznań 1962, 424 n; F. Zorell, E. Vogt, Lexicon Hebraicum et Aramaicum VT, Roma 1968, 555.

³⁶ Por. S. Łach, Księga Rodzaju, dz. cyt., 424 n.

³⁷ Por. Tamże, 426.

³⁸ Por. P. J. Fritsch, „...videbitis... angelos Dei ascendentes et descendentes super Filium hominis” (Jo 1, 51), VD 37 (1959), 3 - 11; H. Windisch, Angelophanien um des Menschensohn auf Erden. Ein Kommentar zu Joh 1, 51, ZNW 30 (1931), 215 - 233; M. E. Boismard, Du baptême..., dz. cyt., 95 - 131.

³⁹ Por. E. Michoń, Logion... 2, art. cyt., 266.

⁴⁰ Por. Mt 5, 1; 14, 23; 15, 29; 20, 17; Łk 2, 4 itp.

wym ST i NT, np. oznacza wstępowanie do Jerozolimy, która leżała na górze⁴¹. Właśnie u św. Jana wstępowanie do Jerozolimy jest terminem kultowym⁴². Wszak Jerozolima była dla wszystkich równoznaczna z pierwszą gminą chrześcijańską, która pamiętała mękę, zmartwychwstanie i cuda Jezusa Chrystusa. Podobnie kultowym terminem jest u Jana zstępowanie z nieba (3, 12 n) i znów wstępowanie do Ojca (20, 17). Zgodnie z tym aniołowie nie tylko manifestują chwałę Boga i łączą ludzi ze światem niebieskim. Ich wstępowanie i zstępowanie ma w J 1, 51 znaczenie kultowe (por. Rdz 28, 16-19)⁴³.

Z kultowym sensem obecności aniołów związane jest miejsce kultu — świątynia. Pojęcie świątyni ma dwa aspekty, wyrażane w NT dwoma terminami: hieron — miejsce spotkania z Bogiem i naos — miejsce zamieszkania Boga, sanktuarium. W teologicznym ujęciu pism NT prawdziwą świątynią Boga (sanktuarium) jest ciało Chrystusa, prawdziwa świątynia czasów mesjańskich, sakralna rzeczywistość stanowiąca centrum świata, zarówno jeżeli chodzi o Jego ciało historyczne jak i eucharystyczne. Również Kościół, będący Ciałem Chrystusa, jest miejscem zamieszkania Boga. Zgodnie z tym, rzeczywistość zapowiadana przez Jezusa w J 1, 51 jest zrealizowanym antytypem „świątynnych” elementów związanych z wizją Jakuba (kamień — ołtarz, ofiara, miejsce święte, Dom Boga). To sam Jezus jest doskonałym antytypem — Bożą świątynią, łącznikiem nieba z ziemią, miejscem zamieszkania Boga i miejscem spotkania z Bogiem. Zgodnie ze słowami Jezusa również ta rzeczywistość miała być poznawana przez uczniów za pomocą „patrzenia”⁴⁴.

c. „Syn Człowieczy”

Dla całości obrazu J 1, 51 należy jeszcze podać treść tej formuły użytej przez Jezusa. Treść owego tytułu wywodzącego się z apokaliptyki (Dn 7, 13) jest bardzo bogata, ale do dziś nie całkiem wyjaśniona, np. sporną sprawą jest jego pochodzenie w tradycji Janowej⁴⁵.

Najważniejszym spostrzeżeniem w tej materii jest fakt, że tytuł „Syn Człowieczy” z J 1, 51 nie ma odpowiednika w całym Piśmie św. Nie wyjaśnia go ani kontekst, ani połączenie z otwarciem niebios czy z aniołami. Ponieważ programowa zapowiedź Jezusa z 1, 51, którą umiłowany

⁴¹ Por. J. Schneider, (bainō), anabainō..., ThWNT 1, 517; Mt 3, 16 n; Mk 1, 10; Łk 18, 10; Pwt 30, 12; Am 9, 2; 1 Sm 2, 10.

⁴² Por. J 2, 13; 5, 1; 11, 55; por. Dz 3, 1; 11, 2; 15, 2; 21, 12.15; 24, 12.25.

⁴³ Por. E. Michoń, Logion... 2, art. cyt., 266 n.

⁴⁴ Por. Y. M. J. Congar, Le mystère du Temple, Paris 1958, 138 - 180, a zwł. 161 - 166.

⁴⁵ Por. L. Stachowiak, Ewangelia..., dz. cyt., 413 n.

uczeń kończy wprowadzanie Jezusa do Jego publicznej działalności odnosi się do przyszłości, więc odpowiedzi na pytanie, kim jest Syn Człowieczy w J 1, 51, jakie posiada prerogatywy i jakim zobaczą Go w przyszłości uczniowie, trzeba szukać w całej Ewangelii Jana⁴⁶.

Nie można zacieśniać interpretacji J 1, 51 tylko do eschatologicznego pojmowania Syna Człowieczego na podstawie Mt 26, 64 i par., ponieważ poza samym terminem nic tego tekstu nie łączy z logionem Janowym. Tylko Ewangelia Jana wskazuje, jakiego Syna Człowieczego zobaczą uczniowie i jakie idee chciał w tej zapowiedzi przekazać im Jezus.

Tytuł Syn Człowieczy w J 1, 51 mieści w sobie i zapowiada na przyszłość poznanie preegzystencji Słowa Wcielonego, które urzeczywistniło się na ziemi, aby zbawić ludzi przez chwalebłą śmierć na krzyżu⁴⁷. Konsekwencją zbawczej śmierci będzie sąd nad światem i zbawienie tych, którzy uwierzyli w Syna Człowieczego (5, 27; 9, 35). Pomocą dla zbawienia będzie własna Krew i Ciało Syna Człowieczego jako napój i pokarm (6, 27.53-62), włączające ludzi w życie Boże już tu na ziemi. Najbardziej eksponowanym tematem teologii Janowej odnośnie do Syna Człowieczego jest Jego wywyższenie i uwielbienie dokonujące się w akcie śmierci krzyżowej. To będzie także znakiem zbawienia, do którego dąży ów Syn zgodnie z odwieczną wolą Ojca (8, 28; 12, 23-34). Poprzez zbawczą śmierć krzyżową Bóg będzie uwielbiony w Synu, a Syn Człowieczy w Bogu (13, 31).

Reasumując: zapowiedź Syna Człowieczego w J 1, 51 jest skierowana ku przyszłości i obejmuje najważniejsze chwile przyszłego życia Jezusa i naszego zbawienia: Wcielenie⁴⁸, Eucharystię, chwalebłą i zbawczą śmierć oraz sąd i panowanie w wieczności.

⁴⁶ Por. E. Michoń, *Logion... 2*, art. cyt., 295 n.

⁴⁷ Wg J 3, 11-15 Jezus jawi się jako pośrednik między sprawami ziemskimi i niebieskimi. Konkretnie chodzi o Jego misję objawiania „spraw niebieskich” ludziom, aby mogli uwierzyć i mieć życie wieczne. Syn Człowieczy jest w tym tekście przedstawiony jako preegzystujący („z nieba zstąpił”) i pomimo Wcielenia (zapewne do tego faktu nawiązuje wyrażenie o jednorazowym zstąpieniu — part. aor katabas) nadal pozostający „w niebie” (perf. anabebēken — „nikt nie wstąpił” tak jak Syn Człowieczy — mówi o Jego stałym tam przebywaniu). Myśl o preegzystencji Syna Człowieczego z pewnością nawiązuje do J 1. Skoro omawiany tutaj tekst każe do spraw objawianych przez Jezusa, a mających być rozumianymi w pełni dopiero w przyszłości (misja Ducha Parakleta: J 14, 26; 16, 13 n; por. A. Janowski, *Eschatologiczne znamiona posłannictwa Ducha Parakleta*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1976, 92-94) zaliczyć fakt preegzystencji Syna Człowieczego, to wydaje się uprawnionym włączyć ów fakt do skierowanej ku przyszłości zapowiedzi J 1, 51, również traktującej o Synu Człowieczym. Por. E. Michoń, *Logion... 2*, art. cyt., 280 n.

⁴⁸ Właśnie do Wcielenia zdaje się nawiązywać J 3, 13 i zgodnie z argumentacją przedstawioną w przypisie 47 również ono jest czymś, co będzie lepiej poznawane w przyszłości (Jezus ma wg J 3, 12 dopiero „powiedzieć” o „sprawach niebieskich”).

W związku z powyższymi stwierdzeniami powstaje pytanie, czy za pomocą Janowego „widzieć” można objaśniać „patrzeć” u św. Pawła i autorów z jego kręgu. Chodzi o to, że wszystkie nowotestamentowe teksty o patrzeniu aniołów zawarte są bądź w pismach św. Pawła, bądź w utworach autorów z nim związanych: Łk 2, 13 n i 1 P 1, 12, który jest związany z Pawłem przez osobę redaktora tego Listu — Sylwana (Sylasa).

Wydaje się jednak, że takie postępowanie jest uprawnione, ponieważ podobny jak u Jana sens „widzieć” występuje także u tamtych hagiografów.

III. „WIDZIEĆ” W KRĘGU PAWŁOWYM

Dziedzictwo po starotestamentowym łączeniu widzenia z wiarą przejęli wszyscy Synoptycy.

Mt opisuje, że widzenie znaków, symboli i cudów może prowadzić zarówno do wiary, jak i niewiary, zależnie od dyspozycji człowieka⁴⁹. Natomiast przy cudach, zwłaszcza przy uzdrowieniach, Jezus domaga się wiary uprzedniej, która przez uzdrowienie zostaje wzmocniona⁵⁰.

Podobnie wygląda rzecz u Mk. Jezus czyniąc cuda zakłada istnienie wiary u patrzących, a widziany cud z kolei pogłębia i utwierdza wiarę⁵¹.

Łk bardzo często łączy ze sobą „widzieć” i „słyszeć”, co może służyć do utwierdzenia zdobytej wiary. Obie te czynności (zablokowane w Łk 2, 20) pociągają zwykle uwielbienie Boga. Przy tym charakterystyczne dla Dz jest następstwo „słyszeć — wielbić”, a dla Łk „widzieć — wielbić”⁵². Jezus występuje jako oznajmujący słowo i czyniący cuda, a słyszenie tego słowa i widzenie cudu ma prowadzić do wiary, a przez nią do szczęścia⁵³. Mimo widzenia cudów i słyszenia Jezusowej nauki wielu nie dochodzi do wiary, bo nie wszystko zależy od ludzi. Bóg jest tym który daje ludziom poznanie i wiarę (por. Łk 8, 10; 18, 34).

Również w listach św. Pawła „widzieć” występuje jako składnik pomocniczy do wiary. Przez znaki potwierdza Paweł swój urząd apostołski, a widzenie ma prowadzić do wiary i ma ją utwierdzać⁵⁴.

⁴⁹ Por. Mt 11, 20-28; 15, 31; 27, 42-54.

⁵⁰ Por. Mt 9, 2-8.28 n; 13, 56-58; por. E. Michoń, Logion..., 1, art. cyt., 155.

⁵¹ Por. Mk 5, 33 nn; 10, 47-52; 2, 5-12.

⁵² Por. L. Legrand, L'Evangile aux bergers. Essai sur le genre littéraire de Luc 2, 8-20, RB 75 (1968), 161 - 187.

⁵³ Por. Łk 2, 30; 4, 36 n; por. W. Michaelis, horaō..., ThWNT 4, 348.

⁵⁴ Por. 1 Kor 4, 15-17; 11, 1 n; 2 Kor 3, 2n; 12, 12; Flp 4, 9 n; 1 Tes 2, 13 n; 2 Tes 3, 7-10; por. W. Michaelis, mimeomai..., ThWNT 4, 661 - 678.

IV. OSTATECZNE WNIOSKI

Wydaje się, że „patrzenie” aniołów to rodzaj ich poznania. Dokonuje się ono, podobnie jak u ludzi, dzięki Bożemu objawieniu. Chodzi bowiem o poznanie spraw Bożych. Poznanie aniołów jest z pewnością doskonalsze niż poznanie ludzi (duchy czyste), ale dokonuje się właśnie na drodze objawienia. Można zapewne w związku z tym przypuszczać, że Bóg daje aniołom specjalny rodzaj objawienia.

Wydaje się ponadto, że ponieważ przyjmowanie tego objawienia jest określone jako „widzenie”, „przypatrywanie się”, to również na zasadzie analogii łączności ludzkiego widzenia z wiarą, prowadzącego do poznania, można wnioskować, iż poznanie objawianych im rzeczywistości jest również związane z wiarą.

Wydaje się wreszcie, że potwierdzeniem poprawności tego wniosku może być tekst Jk 2, 19: „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz — lecz także złe duchy wierzą i drżą”. W zacytowanym tekście chodzi o to, że sama monoteistyczna wiara nie daje zbawienia. Potrzebne są jeszcze odpowiednie i zgodne z wiarą uczynki. Tego rodzaju „wiarę” mają też demony i nawet „drżą”. Heis Theos jest formułą egzorcystyczną, a „drżenie” jest reakcją demona słyszącego świętą formułę. Na tym samym poziomie ustawia Jakub „tylko — wiarę” niektórych ludzi, nie mającą nic wspólnego z wiarą w ujęciu Pawłowym. Jest to wiara czysto intelektualna⁵⁵.

Tak więc abstrahując od moralnej kwalifikacji przedstawionych tu duchów i ich reakcji związanych z wiarą w Boga można uważać, że właśnie wiara (choć czysto intelektualna) w istnienie Boga jest dla nich tym, co ich z Bogiem „łączy” i co wywołuje u nich odpowiednie do ich moralnego stanu reakcje z rodzaju tych, które obrazowo ujmuje zwrot „płacz i zgrzytanie zębów” z Mt 13, 42.

Zgodnie z powyższymi stwierdzeniami należy więc uważać, że Bóg daje duchom specjalny rodzaj objawienia, a poznanie objawianych im rzeczywistości następuje (podobnie jak u ludzi) na drodze wiary, w sensie uznania za prawdę tego, co samo w sobie jest niepoznawalne.

Natomiast pozostaje do wyjaśnienia problem narzędzi, czy środków, poprzez które Bóg udziela aniołom swego objawienia, oraz problem przyczyn, dla których udziela go tym duchom. Wyjaśnienie tych problemów wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

⁵⁵ Por. F. Mussner, *Der Jakobusbrief*, Leipzig 1976³, 138 n.